Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej
REDAKCJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony: dzienny 556-58, 585-10, nocny 566-58. Sekretariat czynny w godz. 11—13.

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

CENA 5.— Zł.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"
ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefon: 585-10, wewn. 23. Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 56 | Kraków, poniedziałek 17 marca 1947 | NR 75

Wywiad z amb. Wende

W pierwszą rocznicę podpisania układu między Polską i Jugosławią

BELGRAD, 17. 3. (PAP). W związku z pierwszą rocznicą polsko-jugosłowiańskiego traktatu o przyjaźni, która przypada na 18 bm. korespondent PAP w Belgradzie uzyskał od ambasadora R. P. w Belgradzie Jana Karola Wendego odpowiedź na następujące pytania:

Jak pan ambasador ocenia dotychczasowe osiągnięcia w sprawie realizacji umów, zawartych między Polską i Jugosławią?

— W okresie między dwoma wojnami mimo istnienia niewątpliwych nici sympatii między naszymi narodami, stosunki polsko-jugosłowiańskie były raczej nikłe.

W ośrodkach kierowniczych obu państw niedoceniano znaczenia bliższej współpracy naszych krajów tak na polu politycznym jak gospodarczym czy kulturalnym. Istniejące stosunki miały charakter formalno-kurtuazyjny i sprowadzały się w praktyce jedynie do luźnych kontaktów — by tak powiedzieć dyplomatyczno-turystycznych. Dopiero walka ze wspólnym wrogiem o niepodległość, pełne uświadomienie przez nasze narody wspólnego niebezpieczeństwa oraz ustanowienie ustrojów demokratycznych w obu krajach — mogły doprowadzić do szczerego wszechstronnego zbliżenia między naszymi krajami i do rozwinięcia istotnej współpracy we wszystkich dziedzinach.

W tych warunkach zawarcie umowy, o których mowa, było właściwie jakby formalnym przypieczętowaniem najgłębszych dążeń naszych narodów. Umowa o przyjaźni i pomocy wzajemnej łączy nasze państwa sojuszem obronnym przeciwko niebezpieczeństwu ponownej agresji niemieckiej.

Należy ze szczerym zadowoleniem stwierdzić, że między Polską i Jugosławią istnieje pełne zrozumienie wzajemnych potrzeb, czego wyrazem jest poparcie udzielane sobie wspólnie przez nasze kraje w żywotnych zagadnieniach międzynarodowych i innych.

Duże znaczenie dla wzmocnienia przyjaźni naszych krajów miały wizyty marszałka Tito w Polsce i prezydenta Bieruta w Jugosławii oraz szczera wymiana myśli i poglądów tych mężów stanu.

Polska i Jugosławia zwracają szczególną uwagę na współpracę gospodarczą i kulturalną. Wymiana handlowa między naszymi państwami, będąca przed wojną w stanie szczątkowym, nabiera dziś coraz intensywniejszego charakteru i mam nadzieję, że w najbliższych latach stosunki ekonomiczne między Polską i Jugosławią [illegible] należyty [illegible] przyczyniając [illegible] walnie do szybszej [illegible]alizacji planów odbudowy nas[illegible]h krajów.

Zadawalające rezultaty można zanotować na polu współpracy kulturalnej. W tej dziedzinie warto choćb[illegible]ie-nić niektóre pozycje. Coraz intensywniejsze stają się publikacje w prasie codziennej, periodycznej i fachowej.

Z prac w [illegible] zakończonych należy jeszcze wymienić przesiedlenie Polaków — dawnych emigrantów z Jugosławii. Do Polski repatriowano już ponad 15 tysięcy osób, a nieliczna reszta [illegible] do Polski w tym roku. Umowa o repatriacji zawarta w Belgradzie w styczniu 1946 r. była przykładem przyjaznego ustosunkowania się nowej Jugosławii do potrzeb Polski.

Jakie zadania stoją obecnie przed Polską i Jugosławią w związku z realizacją powyższych umów?

— Zadań tych jest bardzo dużo. Wymienię tutaj najważniejsze. W dziedzinie współpracy politycznej rok bieżący i następny, jako lata odbudowy i [illegible]cniania pokoju światowego, niechybnie jeszcze bardziej zacieśnią solidarność i współpracę naszych krajów na polu międzynarodowym. Gdy tu i ówdzie budzą się nowe apetyty, gdy rozlegają się groźby, mącące rozwój współpracy międzynarodowej, nasze kraje, tak bardzo w zachowaniu pokoju zainteresowane, muszą uczynić wszystko możliwe, by ten pokój zachować i utrwalić. Ta nasza solidarność słowiańska, połączona ze współpracą z innymi narodami demokratycznymi, skupionymi w Organizacji Narodów Zjednoczonych, winna przynieść rezultaty, oczekiwane przez wszystkie miłujące wolność narody.

W dziedzinie gospodarczej i handlowej leży w obopólnym interesie pogłębienie, rozszerzenie i zsychronizowanie naszej ekonomiki.

Odnośnie do współpracy kulturalnej mam nadzieję, że mająca się wkrótce ukonstytuować komisja przewidziana konwencją, jeszcze bardziej rozszerzy zakres działania na polu wymiany dóbr kulturalnych.

Specjalny nacisk będzie się kładło na liczniejszą niż dotychczas wymianę stypendystów. Mam również nadzieję, że w niedługim czasie uda się nam zainicjować szeroką turystykę.

Reasumując widzimy, że rozwój przyjaznych, na współpracy i sojuszu opartych stosunków między Polską i Jugosławią już tak w stosunkowo krótkim czasie dał wyniki, z których narody nasze mogą być zadowolone.

Jedność dążeń naszych krajów jest jasna. Jeden mamy cel: uniemożliwienie ponurej agresji, pokojowa odbudo[illegible] i wreszcie podniesienie poziomu [illegible]terialnego i kulturalnego naszych narodów.

Wierzę, że przy dalszej współpracy przyspieszymy osiągnięcie tego celu.

Tow. Premier na Śląsku

KATOWICE 17. 3. (r). W godzinach porannych dnia 16 bm. przybył do Katowic premier Rządu Rzeczypospolitej i Sekretarz Generalny CKW PPS tow. Józef Cyrankiewicz.

Premier tow. Cyrankiewicz wziął udział w wiecu aktywistów PPS w sali kina „Zorza", który zgromadził kilka tysięcy członków partii.

Zabierając głos premier naświetlił w dłuższym przemówieniu szereg zagadnień polityki wewnętrz[illegible] i zagranicznej, poświęcając dłuższy ustęp sprawie jednolitego frontu klasy robotniczej i współpracy PPS i PPR.

W[illegible]liśmy na drogę, która jest jedynie słuszną — zakończył tow. Premier — a jest nią nasza wspólna droga. Droga polskiej demokracji.

Przemówienie Premiera tow. Cyrankiewicza przyjęte zostało owacyjnymi oklaskami i okrzykami, po czym odśpiewano „Czerwony Sztandar".

Na zakończenie wiecu zebrani uchwalili rezolucję, wyrażającą pełne uznanie dla osiągnięć rządu Rzeczypospolitej oraz podkreślające znaczenie sojuszu robotniczych partii politycznych.

Ambasador Wierbłowski u prezydenta Benesza

PRAGA 17. 3. (PAP). W ubiegły piątek prezydent Czechosłowacji dr Benesz przyjął na dłuższej audiencji ambasadora Wierbłowskiego.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Palestynie

LONDYN, 17. 3. (BBC) Dzisiaj o godzinie 12 w południe ma być zniesiony w Palestynie stan wyjątkowy, który został zarządzony dwa tygodnie temu.

Komunikat wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie donosi o aresztowaniu w tym okresie czasu wielu terrorystów żydowskich.

Koła arabskie mają zamiar zorganizować nielegalną imigrację Arabów do Palestyny. Będzie to czymś w rodzaju przeciwwagi dla obecnej imigracji żydowskiej.

Do Palestyny ma przybyć 100.000 Arabów z sąsiednich państw, którzy będą osadzeni na roli.

Płk. tow. Cwik, „dąbrowszczak" -- socjalista odznaczony krzyżem Grunwaldu

WARSZAWA, (obsł. wł.). Dnia 14 b. m. w Prezydium Rady Ministrów w obecności tow. premiera Józefa Cyrankiewicza i licznego grona zaproszonych gości odbyła się uroczysta dekoracja zasłużonego działacza i bojownika o wolność i niepodległość, uczestnika walk o wyzwolenie Hiszpanii posła tow. Tadeusza Ćwika, członka CKW PPS.

Ceremonii dekorowania krzyżem Grunwaldu 3-go stopnia dokonał gen. broni Świerczewski w asyście generalicji i towarzyszy „Dąbrowszczaków".

Po udekorowaniu tym wysokim odznaczeniem bojowym tow. Ćwika, — gen. Świerczewski zwrócił się z serdecznym żołnierskim przemówieniem do niego i wszystkich obecnych.

— „Walka nasza na polach Hiszpanii — oświadczył m. in. generał — była nie tylko walką o wolność ludu hiszpańskiego, lecz również o wolność własną. Hiszpania była dla nas wielką szkołą. Tam powstał pierwszy jednolity front stronnictw politycznych, gdy wybuchła walka o wolność i nic dziwnego, że wszelkie wysiłki reakcji, by zohydzić walkę ludu hiszpańskiego nie dały rezultatu.

Gdy zabrakło jedności, zaczęły się swary ślepego doktrynerstwa, co było wodą na młyn Hitlera i reakcji a przecież zwyciężyć można tylko jednością i to taką, w której dominują interesy narodu.

Jesteśmy dziś szczęśliwi, bo doczekaliśmy się nowej odrodzonej Polski -- i tworzymy lepsze życie we własnym kraju".

Życzeniem pożytecznej i owocnej pracy dla nowej, odrodzonej Polski — zakończył swe przemówienie gen. Świerczewski.

Z kolei zabrał głos Premier tow. Józef Cyrankiewicz, wyrażając szczerą [illegible] dość, iż jako gospodarz, gości „[illegible] browszczaków" w Prezydium Rady Ministrów, uważając to nie za przypadek, lecz za naturalne zjawisko, ponieważ „Dąbrowszczaków" spokojnie i z zaufaniem można było zawsze posłać na każdy posterunek służby państwowej.

Tow. Ćwik serdecznie podziękował za odznaczenie i za życzenia.

Po przemówieniach tow. Premier zaprosił zebranych na skromne przyjęcie.

Tito o stosunkach włosko-jugosłowiańskich

BELGRAD, 17. 3. (r) Do Jugosławii przybyła delegacja młodzieży włoskiej, którą przyjął na audiencji marszałek Tito. Wraz z delegacją przybyli dziennikarze włoscy, którym marszałek Tito oświadczył, że ma nadzieję na poprawę stosunków pomiędzy Jugosławią a Włochami.

Walki w Grecji

LONDYN 17. 3. (BBC). W Grecji miały miejsce nowe starcia pomiędzy wojskami rządowymi a powstańcami. Starcia te sygnalizowane były z granicy bułgarskiej i jugosłowiańskiej.

W sobotę wygasła oferta amnestii w stosunku do ruchu powstańczego.

MINISTER RIPKA MÓWI:

„Polska stanie się jednym z najsilniejszych państw w Europie"

PRAGA 17. 3. (r). Czechosłowacki minister handlu zagranicznego dr Hubert Ripka udzielił po swym powrocie z Warszawy wywiadu redaktorowi centralnego organu czeskiej partii narodowo-socjalistycznej „Swobodne Slovo", na temat znaczenia układu polsko-czechosłowackiego.

Minister Ripka podkreślił, że przez zawarcie umowy między Polską i Czechosłowacją wytworzyły się sprzyjające warunki psychiczne i polityczne przyjaznego rozwiązania wszystkich zagadnień spornych między obu państwami. Minister Ripka wyraził przekonanie, że przyczyni się do tego w dużym stopniu współpraca Czechosłowacji i Polski w dziedzinie handlowej i gospodarczej.

Mówiąc o wrażeniu, jakie wywarł na nim pobyt w Warszawie, minister Ripka oświadczył:

„Ruiny Warszawy zostaną na zawsze strasznym oskarżeniem wskazującym, do czego był zdolny sfanatyzowany naród niemiecki. Warszawa powinna poruszyć sumieniem całego świata, który powinien czynić wszystko, co leży w ludzkiej mocy, celem ostatecznego stłumienia imperializmu niemieckiego oraz definitywnego usunięcia konfliktów wojennych.

Równocześnie pragnę powtórzyć to, co już powiedziałem w Warszawie: „wszyscy musimy schylić czoło przed bohaterską postawą polskiego ludu, który rozpoczął budowę nowego życia na gruzach i zgliszczach, pozostawionych przez niemieckiego barbarzyńcę. Po zrealizowaniu gospodarczej i socjalnej odbudowy na podstawach demokratycznych, Polska, która obecnie posiada tak wielki potencjał gospodarczy, stanie się jednym z najsilniejszych państw w Europie".

Czy Generalne Zgromadzenie ONZ rozpatrzy sprawę Palestyny?

Nowy Jork 17. 3. (r). W kołach miarodajnych zbliżonych do ONZ, twierdzą, że problem Palestyny zostanie przedłożony nadzwyczajnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, ponieważ projekt utworzenia specjalnej komisji, której zadaniem byłoby przygotowanie gruntu do dalszych prac Generalnego Zgromadzenia w tej sprawie, nie znajduje poparcia.

Jak sądzą w tych kołach, następny krok Wielkiej Brytanii pozostawiono całkowicie inicjatywie ministra Bevina, który niewątpliwie skorzysta z okazji i w Moskwie porozumiewać się będzie w tej kwestii z ministrem Marshallem.

Rzeczoznawcy doszli podobno do wniosku, że opinia, jakoby zwołanie takiej sesji miało kosztować aż milion dolarów, była przesadzona. Również prawnicy są zdania, że całokształt zagadnień prawnych, związanych z zagadnieniem Palestyny, wymagałby raczej zwołania sesji nadzwyczajnej.

Niedzielny wypoczynek rady ministrów w Moskwie

MOSKWA 17. 3. (r). W dniu wczorajszym ministrowie spraw zagranicznych nie odbyli żadnych rozmów.

W sobotę min. Marshall zaproponował aby w niedzielę obrady były mimo święta kontynuowane, ale min. Mołotow sprzeciwił się temu kategorycznie.

W poniedziałek rozpoczną się obrady na temat odszkodowań niemieckich oraz innych zagadnień gospodarczych, związanych z przygotowaniami do traktatu pokojowego z Niemcami.

W niedzielę przybył do Moskwy dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Clay, który wejdzie w skład sztabu doradców gen. Marshalla na konferencji moskiewskiej.

Jeszcze o mowie Trumana

Piątkowy „New York Times" zamieszcza artykuł swego korespondenta dyplomatycznego Restona, zatytułowany: „Zdezorientowany kongres w obliczu powzięcia decyzji w sprawie rządów nad światem".

Reston, potwierdzając naszą wczorajszą relację, pisze, że podczas gdy gabinet popiera stanowisko Trumana, to na terenie kongresu istnieje poważny odłam polityków, przeciwnych udzieleniu pomocy wojskowej i wysłaniu doradców wojskowych do Grecji i Turcji.

Na czele tej grupy stoi republikanin Taft, przeciwnik senatora Vandenberga i jeden z kandydatów na stanowisko prezydenta, oraz senator demokratyczny Byrd, przywódca odłamu, głoszącego politykę oszczędności budżetowej, z obawy przed nieustannym rozszerzaniem zobowiązań zagranicznych Stanów Zjednoczonych.

„Kongres przystępuje do debaty w kwestii powzięcia najpoważniejszej od końca wojny decyzji w atmosferze przygnębienia i rozdrażnienia" — pisze z wyraźną dezaprobatą Reston, zwolennik polityki imperialistycznej.

Tylko w sobotę będa Anglicy grali w piłkę nożną

LONDYN, 17. 3. (r) Rząd brytyjski wydał zarządzenie, zabraniające organizowania imprez sportowych, a szczególnie zawodów piłkarskich we wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem soboty. Rozporządzenie to motywuje rząd dużą ilością czasu, traconą przez licznych zwolenników sportu, na imprezy piłkarskie. W obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej Wielka Brytania nie może sobie pozwolić na tego rodzaju ekstrawagancje.

Mimo, iż zarządzenie to wywołało duże niezadowolenie wśród sportowców nie ma nadziei, aby rząd miał zamiar je cofnąć

Szwedzko-brytyjskie rozmowy handlowe

LONDYN, 17. 3. (BBC) W dniu dzisiejszym rozpoczną się w Londynie rozmowy handlowe pomiędzy Szwecją a Wielką Brytanią.

O czym mówią w Moskwie?

Polityka wielkich karteli w Niemczech

W miesięcznym biuletynie „Rapport of World Affair" ukazał się artykuł, w którym wydawca tego biuletynu oświadczył, że amerykańskie i angielskie wielkie kartele, dążące do odrodzenia przemysłowego Niemiec, prowadzą obecnie uporczywą walkę o to, by uzyskać wpływ na amerykańską i angielską politykę w czasie konferencji moskiewskiej.

Co się tyczy ostatniej mowy Dullesa w której proponuje on utworzenie „zjednoczenia ekonomicznego zachodniej Europy na bazie potencjału przemysłowego Ruhry" — Stel oświadcza, że pokój byłby zabezpieczony, gdyby kopalnie Ruhry były dostępne dla całej Europy na zasadzie równości, lecz wojna będzie prawdopodobna, jeżeli amerykańskie i angielskie wielkie kartele wyzyskają bogactwo Ruhry dla imperialistycznego panowania nad europejskim kontynentem lub jako bazę przemysłową dla agresji.

Podkreśliwszy, że Dulles, który reprezentuje interesy najpotężniejszych karteli, posiada duży wpływ na amerykańską politykę — Stel zaznaczył, że niedawno brat Dullesa, dyrektor Nowojorskiej Bankowej Korporacji, Henr. Schroeder — Allen Dulles, odwiedził Londyn, Paryż, Szwajcarię, jak również Ruhrę i Nadrenię, gdzie konferował z kierownikami amerykańskiej i angielskiej administracji wojskowej, jak również z niemieckimi przemysłowcami i bankierami. Wg Stela, do liczby niemieckich przemysłowców, którzy nawiązali łączność z Allenem Dullesem i którzy dziś konsultują amerykańską i angielską administrację wojskową zachodnich Niemiec należy dr Duisberg wielki przemysłowiec z Frankfurtu nad Menem. Stel dodaje, że amerykańskie i angielskie kartele jeszcze nie osiągnęły całkowitego porozumienia w sprawie, jak należy wzmocnić Niemcy i jak pogodzić czasami sprzeczne interesy amerykańskich i angielskich banków i przedsiębiorstw na kontynencie europejskim. Amerykańskie trusty, jak np. Standard Oil nie są zadowolone z prób angielskiego imperializmu trustu chemicznego zmierzających do zagarnięcia resztek I. G. Farbenindustrie i ustanowienia kontroli nad produkcją węgla w Zagłębiu Ruhry. Jednak, pisze Stel, tak amerykańscy jak i angielscy działacze proniemieccy chcieliby utrzymać Francję zdala od bogactw Ruhry, by w ten sposób zapobiec ekonomicznej odbudowie Francji, dopóki francuski ruch lewicowy jest silny.

(„Mówi Moskwa", 26. 2. 1947).

Sojusz amerykańsko-kanadyjski

Kilka dni temu zostało ogłoszone oświadczenie Stanów Zjednoczonych i Kanady „O wspólnych zarządzeniach obronnych". Według tego oświadczenia została przedłużona na termin nieokreślony działalność stworzonego jeszcze w sierpniu 1940 roku „Zarządu wspólnej obrony Kanady i Stanów Zjednoczonych A. P.".

Zasługuje na uwagę fakt ustalenia na nieokreślony okres czasu dalszej działalności zjednoczonej organizacji wojennej i to w takiej samej formie, w jakiej istniała ona podczas wojny. Przewiduje ona więc dalszą wymianę informacji wojennych, dalszą wspólną działalność w zakresie prac wojskowo-badawczych, szkolenia wojskowego, manewrów taktycznych, standaryzację i unifikację uzbrojenia. Ponadto umowa ta przewiduje wzajemne użyczanie sobie środków transportu, portów, lotnisk i t. p.

Jak donoszą, rokowania o przedłużenie umowy były rozpoczęte w połowie roku ubiegłego z inicjatywy Stanów Zjednoczonych.

Początkowo rozmowy dotyczyły tylko sprawy zezwolenia Stanom Zjednoczonym na stworzenie baz wojennych na terenie Kanady w okolicach wysp Melville i Zatoki Baffina. W związku z tymi rokowaniami wojskowe i dyplomatyczne koła Stanów Zjednoczonych wywierały silny nacisk na odpowiednie koła Kanady. Ponadto odpowiedni wpływ wywierany był na Kanadę również i przy pomocy Anglii.

Koła dobrze poinformowane twierdzą, że nabycie przez Kanadę w Stanach Zjednoczonych sprzętu wojennego, wartości 59 milionów dolarów, ma ścisły związek z planem standaryzacji uzbrojenia w obu krajach, i że wiąże się to z taką samą umową o standaryzacji uzbrojenia, która ma być zawarta pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią.

Przytem koła te podkreślają, że równolegle do tych umów koła polityczne Stanów Zjednoczonych spieszą się ze zwołaniem Konferencji krajów Ameryki Łacińskiej celem stworzenia „systemu obrony półkuli Zachodniej" pod egidą Stanów Zjednoczonych, uważając umowę z Kanadą za część składową ogólnego układu „obrony" Ameryki.

Coraz częściej przenikają też do prasy wiadomości o odbywających się rokowaniach pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Danią w sprawie zakupu lub arendy Grenlandii.

Wszystkie te fakty, jak również charakter zawieranych umów świadczą wyraźnie, że stanowią one część składową ogólnych zabiegów Stanów Zjednoczonych o stworzenie placówek strategicznych, bynajmniej nie mających charakteru obronnego.

(Izwiestia, Moskwa, 23. 2. 1947).

Watykan i gen. Franco

LONDYN, (Reuter). Grupa monarchistów hiszpańskich opublikowała oświadczenie, w którym twierdzi, że generała Franco łączą luźne tylko stosunki z Watykanem.

Podsekretarz stanu monsignor Giovanni Montini zawiadomił rzekomo ambasadora hiszpańskiego przy Watykanie, iż papież uważałby za wskazane, aby generał Franco wyraźnie zakreślił różnice pomiędzy obecnym rządem hiszpańskim a hierarchią kościoła hiszpańskiego, gdyż wobec braku ścisłego rozgraniczenia, kościół jak gdyby zostaje wciągnięty do odpowiedzialności za obecny reżim hiszpański.

Franco — jak stwierdza oświadczenie monarchistów — nie udzielił odpowiedzi na to orędzie papieskie i rzekomo nie było ono wcale przedmiotem obrad Rady Ministrów.

Grupa monarchistów hiszpańskich przypomina również, że na jesieni ub. roku, prymas Hiszpanii wystosował do Franco pismo, w którym doradzał, by rząd w większym stopniu uwzględnił swobody obywatelskie. Listy pasterskie kardynała Pedro Segura, arcybiskupa Sewilli, arcybiskupa Valladolid i biskupa Callahorry i Teneryfy wyrażają ten sam punkt widzenia.

Grupa monarchistów utrzymuje, że większość biskupów hiszpańskich nie zgadza się z reżimem gen. Franco.

Casus Niemoeller

W roku 1939 nasza prasa, jak również innych krajów dużo pisała o pastorze Niemoellerze, który za swoje zdecydowane stanowisko antyhitlerowskie został zesłany do obozu koncentracyjnego. Opisywano, jak różne delegacje zabiegają o jego zwolnienie, jak się modlą za niego nawet po kościołach katolickich. Podziwiano jego niezłomną postawę, bo przecież szefowie trzeciej Rzeszy chcieli go zwolnić z więzienia, ale pod warunkiem, że już nigdy nie wystąpi przeciw hitleryzmowi. Niemoeller dumnie odrzucił te propozycje i wolał pozostać w obozie. Prasa również podawała życiorys Niemoellera, był w czasie wojny dowódcą łodzi podwodnej i lubił polować na okręty nieuzbrojone, płynące pod neutralną flagą. Po wojnie nawrócił się, stał się pokornym sługą bożym, głową kościoła ewangelickiego.

Niemoeller objeżdża Stany Zjednoczone i wygłasza przemówienia mające na celu wzbudzić sympatie dla jego nieszczęśliwych rodaków.

Casus pastor Niemoeller, to jeszcze jeden przykład, że Niemcy tylko chwilowo zmieniają skórę. Duchowni niemieccy, czy to protestanccy czy katoliccy nie umieli i nie umieją zachować godności przynależnej ich misji duchownej.

Taki kardynał Innitzer nie przybierał maski, a raczej nosił ją tylko chwilowo, bo w 1934 roku tak pisał o hitleryzmie:

„Nowa forma materializmu zrodziła się obecnie. Jest to materializm krwi i rasy. Jest to nowa herezja przyjmująca pogańskie formy. Módlmy się za naszych braci i siostry niemieckie, aby nie ustawali w wysiłkach zatrzymania [illegible]".

Lecz w 1938 roku kardynał Innitzer już pisał inaczej:

„Wierni i kler katolicki pójdą bez zastrzeżeń za Führerem, albowiem walka, którą państwo i Führer prowadzą przeciw niebezpiecznemu błędowi bolszewizmu, walka o zabezpieczenie życia Niemiec, jest w oczywisty sposób pobłogosławiona przez Opatrzność".

Ta sama opatrzność nakazuje pastorowi Niemoellerowi pochwalać swoich rodaków hitlerowskich, a kadynałowi Preysingowi wygłaszać kazania w Ameryce, których treścią jest dola niewinnych Niemców i udowadniać, że oni wcale nie byli hitlerowcami...

St. P.

Związki Zawodowe a Partie Robotnicze

Wywiad z Sekretarzem Gen. KCZZ tow. Adamem Kuryłowiczem

W związku z objęciem Sekretariatu Generalnego KCZZ przez tow. min. Adama Kuryłowicza, przedstawiciel SAP przeprowadził z nim rozmowę na temat aktualnych zagadnień polskiego ruchu związkowego.

— *Jakie są w chwili obecnej najbardziej aktualne problemy ruchu związkowego?*

— Naczelnym problemem, który zawsze winien dominować w naszej pracy związkowej, jest dbanie o utrzymanie jedności naszego ruchu zawodowego, oraz związane z tym pogłębianie w szerokich zorganizowanych masach związkowców świadomości, że ta jedność jest ich największą zdobyczą.

Zdaję sobie sprawę, że przed ruchem związkowym w Polsce stoi jeszcze wiele poważnych prac i zadań, zwłaszcza na polu kulturalno-oświatowym i politycznym.

Ważnym problemem staje się usunięcie wewnątrz organizacji zawodowych spotykanej nieraz tu i ówdzie walki, a raczej współzawodnictwa poszczególnych ogniw naszego ruchu. Zdarzające się różnice zdań wynikają z podłoża politycznego, niewłaściwie interpretowanego na gruncie związkowym.

Musimy pamiętać, że olbrzymia większość związkowców, to bezpartyjni, którzy mogą sobie błędnie interpretować pewne różnice poglądów czy metod. Nie ma dwóch zdań, że wszelkie przeszkody i trudności muszą zostać pokonane, aby zachować dotychczasową jednolitość ruchu zawodowego.

— *Jak scharakteryzowałby Tow. Minister współpracę partii robotniczych na terenie ruchu zawodowego?*

— Wprawdzie jednolity ruch zawodowy jest ruchem bezpartyjnym, posiadającym własną politykę związkową, ale historia polskiego ruchu zawodowego uczy nas, że zawsze opierał się on na robotniczych partiach politycznych.

Razem postawiliśmy sobie i stawiamy nadal cel: wyzwolenia klasy pracującej z pęt ustroju kapitalistycznego i wywalczenia ustroju, w którym świat pracy, klasa pracująca będzie jedyną klasą twórczą w budowie polityczno-gospodarczej państwa, a jej praca i dochód społeczny — sprawiedliwie dzielony.

Walczymy o stworzenie takich warunków, w których klasa pracująca uzyska najkorzystniejszy podział dochodu społecznego. Dlatego też ruch związkowy popiera z całą świadomością obie współrządzące partie robotnicze, aby utrwalić je przy władzy wraz z całym obozem demokracji polskiej. W tym określeniu znajduje się także odpowiedź na postawione pytanie. Stosunek obu partii robotniczych na terenie ruchu związkowego polega na wzajemnym uzgadnianiu wszystkich punktów widzenia i lojalnej współpracy w wypełnianiu obopólnych zobowiązań. Tak przedstawia się właściwe zadanie pracy działaczy partyjnych w terenie.

Przynależność partyjna nakłada tym większe obowiązki i ciężary na aktywistów partyjnych w budowie jednolitego ruchu zawodowego.

Jestem przekonany, że dalsza współpraca obu partii robotniczych na terenie ruchu związkowego będzie jak dotąd pomyślnie kontynuowana, z pożytkiem dla szerokich rzesz pracowników. Więcej — wierzę, że posłuży jako przykład dla stale rozwijającej się współpracy obu partii na terenie życia politycznego i społecznego.

— *Jakie zadania stają się aktualne w związku ze zbliżającymi się wyborami władz związkowych?*

— W roku bieżącym przeprowadzamy wybory do prawie wszystkich władz związkowych na terenie całego kraju. Wybory te posiadają dla zjednoczonego ruchu związkowego bardzo poważne znaczenie.

Walka, cierpienia i ofiary klasy pracującej nie poszły i nie pójdą na marne. Klasa pracująca jest świadoma swych celów i konieczności ich szybkiej realizacji. Dlatego też ze spokojem mogę odpowiedzieć wszystkim naszym pracownikom: ewentualne próby rozbicia jedności klasy pracującej są z góry skazane na niepowodzenie.

Rozmowę przeprowadził
Aleksander Rawiński

Otwarcie sesji budżetowej Sejmu Ustawodawczego

W kołach parlamentarnych omawiana jest obecnie sprawa terminu zwołania sesji budżetowej Sejmu Ustawodawczego. Projekt ustawy budżetowej, uchwalony przez Rząd R. P., znajduje się obecnie w druku i prawdopodobnie zostanie opublikowany około 28 bm.

W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że zarządzenie Prezydenta R. P. o zwołaniu sesji budżetowej, ukaże się już w przyszłym tygodniu, pierwsze zaś posiedzenie sesji wyznaczy Marszałek Sejmu na początek kwietnia.

Powstaje teraz pytanie natury formalnej, czy nadchodząca sesja traktowana będzie jako nadzwyczajna, czy też zwyczajna.

Mała Konstytucja przewiduje zwołanie zwyczajnej sesji budżetowej w listopadzie. Ponieważ wyjątkowo w bieżącym roku budżet państwa zostanie uchwalony na sesji wiosennej, która w myśl Małej Konstytucji nie jest sesją budżetową, nadchodzącą sesję trzeba będzie traktować jako nadzwyczajną.

Sytuacja ekonomiczna Anglii

Dzienniki londyńskie poświęcają część swych artykułów debatom o sytuacji ekonomicznej, odbywającym się obecnie w Izbie Gmin.

Według opinii wielu pism, najbardziej znamiennym faktem było oświadczenie, w którym minister pracy odrzuca tezę „rozplanowania pracy". W jaki sposób osiągnie się pożądany podział sił roboczych, jeśli przymus pracy w jakiejkolwiek formie zostanie usunięty? — oto pytanie, jakie zadaje większa część pism.

Sprawa ta jest związana z zagadnieniem płac, które w pewnej mierze przeciwstawia rząd Partii Pracy — Kongresowi Związków Zawodowych (TUC).

„Daily Graphic" pisze, że jeśli rząd nie będzie nalegał na kierowanie prac — to plany jego upadną. Nie nalega zaś na rozplanowanie sił roboczych dlatego, że boi się niepopularności wśród swych zwolenników.

Co piszą inni?

W okresie powojennym we wszystkich państwach europejskich problemy gospodarcze wysuwają się na czoło reszty zagadnień państwowych. Polska, która znalazła się w końcowym okresie stabilizacji stanęła obecnie w obliczu konieczności rozwiązania całego szeregu kwestii gospodarczych i definitywnego zakończenia okresu wielkiego prowizorium. Nic też dziwnego, że prasa krajowa poświęca coraz więcej miejsca zagadnieniom ekonomicznym wysuwając je nieraz na pierwsze miejsce przed ważnymi wydarzeniami politycznymi.

„Głos Ludu"

omawiając w artykule wstępnym wzrost polskiego eksportu, będącego fundamentem rozwoju gospodarczego kraju pisze:

„Rosnący eksport umożliwia nam przywóz brakujących artykułów żywnościowych, inwentarza dla rolnictwa, surowców, maszyn i materiałów pomocniczych dla przemysłu i komunikacji. Dzięki rozwojowi eksportu jesteśmy w stanie zakupywać na rynkach amerykańskich większe partie zboża konsumcyjnego, płacąc za nie wolnymi dewizami. Usiłujemy w ten sposób uchronić kraj od głodu i próbujemy choćby częściowo zapełnić dotkliwe luki, jakie powstają w naszym bilansie aprowizacyjnym w następstwie przedwczesnej likwidacji UNRRA. W ten sam sposób zakupujemy zagranicą skóry surowe, aby zwiększyć zaopatrzenie ludności w obuwie".

Wiele trudności w przyspieszeniu stabilizacji stosunków gospodarczych w Polsce sprawia w dalszym ciągu t. zw. czarny rynek.

„Polska Zbrojna"

omawiając ujawnienie się polskiego podziemia pisze o „podziemiu gospodarczym", którego szkodliwość jest może równie wielka:

„Jest jednakże nie mało przed nami trudności. Do największych zaliczamy istnienie podziemia gospodarczego, o którym wspomniał niedawno jeden z wybitnych działaczy gospodarczych. Te „lasy" spekulacyjnego zdziczenia i aspołecznej tendencji do szabru i wyzysku na każdym polu dopiero trzeba wykarczować z dusz ludzkich, wypalić perswazją, argumentacją — a w razie potrzeby gorącym żelazem odpowiednich represji. Angielski „blackmarket", świadczy zresztą, że nie my jedni posiadamy to zagadnienie.

„Wolny" rynek rzeczywiście zbyt wolno normalizuje swoje kupieckie zasady, jeszcze zbyt często przypominające dziś w praktyce zwyczajne gangsterstwo.

Nie odbudujemy się na czas, nie staniemy się naprawdę dzielnym i rzetelnym organizmem w rodzinie narodów świata, jeśli nie nauczymy się solidarności społecznej, jeśli nie wychowamy w sobie troski o dobro ogółu i całości narodu, jeśli nie zrozumiemy, że czasy dobrobytu dla jednej tylko pasożytniczej warstwy społecznej skończyły się bezpowrotnie. Umieliśmy umierać dla sprawy ogółu, teraz musimy nauczyć się żyć.

Podziemie gospodarcze amnestii od społeczeństwa pracującego nie otrzyma. Pośrednicy i spekulanci powinni się opamiętać póki jeszcze czas. Pracy uczciwej nie brak".

St. Wójt.

Gospodarka polska na Ziemiach Odzyskanych z każdym dniem wykazuje ogromne postępy naprzód. Aktualny ostatnio problem repatriacji i osadnictwa rolnego na Zachodzie jest przedmiotem rozważań w jednym z artykułów **„Robotnika"**:

„Wielkim krokiem naprzód w całkowitej normalizacji stosunków na Ziemiach Zachodnich były przeprowadzone w ostatnią niedzielę i opisane już przez nas uroczystości wręczenia „aktów nadania" osadnikom rolnym na Zachodzie. Co prawda, był to dopiero początek wielkiej akcji, co prawda, tylko 10.000 gospodarzy otrzymało dotychczas akty nadania — (a liczba złożonych wniosków przekracza 200.000), co prawda, ma jeszcze nastąpić akcja wydawania orzeczeń o wykonaniu tych aktów nadania — jednakże początek został zrobiony.

Repatrianci ze Wschodu, osadnicy z ziem centralnych i „autochtoni" otrzymali właśnie w przededniu Konferencji Moskiewskiej dokument, stwierdzający ich prawo do uprawianej przez nich ziemi. Położy to kres niepewności stosunków prawnych na Ziemiach Zachodnich, będzie to jeszcze jeden dowód dla zagranicy, że proces kolonizacji Ziem Odzyskanych zbliża się ku końcowi. Rozpoczęta w tym tygodniu akcja wręczania tytułów własności powinna być jak najprędzej ukończona".

Polscy górnicy otrzymają 4000 fińskich domów

Prowadzone w Helsinkach w nadzwyczaj przyjaznej atmosferze rokowania handlowe polsko-fińskie zakończyły się 12 bm. podpisaniem dodatkowego układu do istniejącego układu handlowego polsko-fińskiego z dnia 5 lipca 1946 r. Obecnie podpisany układ dotyczy wymiany towarowej oraz zawiera dodatkową umowę o udziale Finlandii w odbudowie gospodarki polskiej wzamian za dostawę węgla.

Obrót towarowy między Finlandią a Polską zostanie znacznie rozszerzony. Finlandia dostarczy m. in. 4000 domków drewnianych (t. zw. fińskich), — ponadto celulozę, miedź, wyroby z miedzi, oraz obrabiarki. Domki fińskie przeznaczone są dla robotników przemysłu węglowego. Finlandia pragnie w ten sposób przyczynić się do zwiększenia produkcji węgla w Polsce. Dostawy węgla i koksu polskiego w ramach układu wyniosą do 1 lipca 1948 r. — 495 tys. ton.

Układy podpisali ze strony fińskiej Minister Handlu i Przemysłu Takki, ze strony polskiej poseł R. P. w Helsinkach min. Jan Wasilewski oraz przewodniczący Polskiej Delegacji Handlowej dr Adam Rose.

Przeciw strajkom

Senat Stanu Nowego Jorku uchwalił we wtorek 35 głosami przeciwko 16-tu projekt ustawy, zabraniającej wszelkich strajków urzędnikom i pracownikom instytucji publicznych. Za naruszenie tego prawa przewidywane są surowe sankcje.

Kapitał amerykański w Niemczech

Kapitał amerykański w okresie między pierwszą a drugą wojną światową przejawiał duże zainteresowanie przemysłem niemieckim, jako miejscem swych inwestycji. Sumy wkładów amerykańskich w przemysł niemiecki były wcale nie małe. Największym powodzeniem cieszył się przemysł samochodowy. Głośna firma „General Motors" posiadała lwią część akcji spółki „Adam Oppel" w Russelheim, które to zakłady uważane były za największe w Europie. W radzie nadzorczej „Oppla" zasiadali kapitaliści amerykańscy w zgodzie i w przyjaźni ze swymi kolegami niemieckimi.

Order dla Forda

Ford inwestował 20 milionów marek w towarzystwo akcyjne „Ford Motors" w Kolonii. W radzie nadzorczej tego towarzystwa zasiadał Ford junior obok starego prezesa, ostawionego „I. G. Farbenindustrie" Karla Boscha.

Zakłady „Ford Motors" pracowały pełną parą do samego końca wojny, — gdyż dziwnym trafem, mimo wielokrotnego bombardowania Kolonii, nie padła na nie ani jedna bomba. Nic dziwnego, że jakby w przewidywaniu takich zasług, na kilka lat przed wojną Hitler nadał staremu Henry Fordowi order germańskiego orła.

Apetyty du Pouta

Słynny amerykański rekin kapitalistyczny, Du Pout, który obłowił się na wojnie tak, że jest drugim po Morganie milionerem w USA, posiadał 40% akcji spółki „Düco" oraz znaczne wkłady w firmy. „Dynamit" w Kolonii, — „Gold und Silberscheideanstalt" we Frankfurcie nad Menem i in.

Po wojnie firmy niemieckie, w których były zainwestowane kapitały amerykańskie, przejawiają specjalną aktywność. Od początku okupacji Amerykanie zdążyli już zainwestować w przemysł samochodowy swej strefy ponad 100 milionów marek.

Produkcja samochodów w amerykańskiej strefie okupacyjnej osiągnęła już 45% poziomu przedwojennego.

Produkcja dla USA

W Stuttgarcie w zakładach firmy „Kodak" pracuje 40% przedwojennej ilości robotników. Wszystkie wyprodukowane aparaty fotograficzne wywozi się do Ameryki. Wielkie garbarnie w Offenbachu pracują także całkowicie na amerykański rynek. Specjalne towarzystwo handlowe „United States Commercial Company" zajmuje się wysyłką towarów za ocean. Do amerykańskiej strefy przywozi się w dużych ilościach surowiec bawełniany, wywożąc stąd gotowe wyroby.

I. G. F. działa i pracuje

Du Pout zainteresował się specjalnie osławionym trustem „I. G. F. Farbenindustrie", którego fabryk w samej tylko amerykańskiej strefie okupacyjnej jest aż 125. Do Pout zainwestował w „I. G. F." 1.160 tys. dolarów. Pomimo wyraźnie wojennego charakteru tego przedsiębiorstwa amerykańskie władze okupacyjne są dla niego bardzo względne.

Fabryki „I. G. F.", które miały zgodnie z umowami między aliantami ulec demontażowi i likwidacji, pozostały nienaruszone. Ogłoszono na razie sprzedaż 30 fabryk „I G F.". Jako nabywcy zgłosiły się firmy szwajcarskie, zależne bezpośrednio od Du Pouta. Nic więc dziwnego, że akcje „I. G. F. Farbenindustrie" mają duży pokup na giełdzie i poszły znacznie w górę.

Urzędnicy czy przedstawiciele kapitału

Ciekawe jest, że szereg urzędników okupacyjnych w amerykańskiej strefie jest właściwie funkcjonariuszami firm kapitalistycznych. Tak np. kierownikiem wydziału ekonomicznego amerykańskiej administracji wojskowej jest wiceprezes nowojorskiego domu bankowego „Dillon Read". A nie jest to bynajmniej wypadek odosobniony.

Przenikanie kapitału amerykańskiego do Niemiec, dążenie rekinów z Wall-Street do zachowania i odbudowania niemieckich monopoli, zabezpieczając równocześnie swoją nad nimi kontrolę, nie leży „rzecz oczywista, na linii wojennego i gospodarczego rozbrojenia Niemiec i zniszczenia ich potencjału militarnego. Ale interesy kapitalistów są silniejsze od uchwał między sojusznikami, od zobowiązań konferencji poczdamskiej.

T. S.

Pomoc dla amnestionowanych

Pragnąc w pełni zrealizować cel i ducha ustawy o amnestii, która ma umożliwić wszystkim uzyskującym wolność powrót do normalnego życia, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przystąpiło, w porozumieniu z zainteresowanymi władzami centralnymi i czynnikami społecznymi do zorganizowania pomocy dla osób objętych powyższą ustawą w pierwszych chwilach po uwolnieniu i dopomożenia do zorganizowania sobie życia.

W tym celu zostały wydane odpowiednie zarządzenia podległym placówkom Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i w porozumieniu z CKOS-em, PUR-em i PCK zorganizowane zostało na szczeblach wojewódzkich i powiatowych pomoc dla amnestionowanych.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na akcję powyższą wyasygnowało 10 milionów złotych, oraz przydzieliło 2 wagony i 857 bel odzieży, 300 worków obuwia, oraz 19 ton żywności i 1870 kartonów paczek żywnościowych.

Wznowienie arbitrażu bawełny w Gdyni

Prace przygotowawcze nad wznowieniem arbitrażu bawełny w Gdyni są w pełnym toku. W sytuacji obecnej na kontynencie arbitraż bawełny znajduje się jedynie w Antwerpii i w Genui, — a czynne przed wojną arbitraże w Bremie i w Hawrze zostały z tej dziedziny aktywności handlowej wyeliminowane, przynajmniej czasowo. Dla Gdyni więc wznowienie arbitrażu będzie miało duże znaczenie gospodarcze.

Obecnie w Gdyni zawarty został z firmą „Bunge" kontrakt, zobowiązujący ją do utrzymania składu konsygnacyjnego. Firma postawiła jako warunek przywrócenie Wolnej Strefy, w której ma się znajdować jej skład. W związku z tym przewiduje się przywrócenie do życia Wolnej Strefy w Gdyni, co niewątpliwie korzystnie wpłynie na rozwój portu.

W ciągu roku bieżącego sprowadzone zostanie około 80 tys. ton bawełny. — Z Brazylii w drodze do Gdyni znajduje się z ładunkiem bawełny dla Polski statek „Santos".

Z DNI NIEDAWNEJ CHWAŁY

530 strąconych samolotów

W dniu 15-go kwietnia 1941 pierwsze polskie Skrzydło jest już sformowane. Dowodzi nim wówczas kapitan, dziś podpułkownik pilot Witold Urbanowicz. W skład tego pierwszego Skrzydła wchodzą tylko dwa dywizjony: 303 i 306. Następnym dowódcą Skrzydła po Urbanowiczu będzie major Piotr Łaguna a po jego zestrzeleniu (wtenczas jeszcze major) podpułkownik Tadeusz Rolski. Później dowódcy Skrzydła będą się zmieniać w krótszych i dłuższych okresach, aż przejmą je w końcu młodzi, którzy wybili się w czasie walk.

W miarę rozwoju działań wojennych i zadań lotnictwa myśliwskiego, stan Skrzydła zmienia się i powiększa. Jedne dywizjony odchodzą na odpoczynek, inne przychodzą na zastępstwo. W dniu 26 czerwca w skład pierwszego Skrzydła wchodzi dodatkowo 308 dywizjon, tworząc w ten sposób Skrzydło trzy-dyonowe. W okresie tym, w związku z dawno oczekiwanym wyjściem lotnictwa myśliwskiego na teren nieprzyjaciela (loty koszące nad Francją, Holandią i Belgią) lata się ostro i nieraz ryzykownie.

Na przykład raz, w dniu 22 stycznia 1941 r., jeden z pilotów 303 Dyonu powracając z zadania przywozi na kadłubie i wokół śmigła... 25 m kabla wysokiego napięcia.

W chwilach szczególnie ważnych — dochodzą z innych lotnisk dalsze, dodatkowe dywizjony polskie. I tak w okresie intensywnych wymiatań nad Francją i eskorty lekkich bombowców na cele specjalne (na przełomie 41 i 42 roku) Skrzydło polskie składa się już nie z dwóch, czy trzech, ale z sześciu dywizjonów. W czasie operacji na Dieppe, w skład Skrzydła polskiego wchodzi aż siedem dywizjonów myśliwskich.

Przypominają się najlepsze czasy „Bitwy o Wielką Brytanię" — w jednym tylko dniu, 19 sierpnia 1942 r., Skrzydło polskie startując w składzie dyonów: 302, 303, 306, 308 i 317 (nie wszystkie dywizjony związały się w walce) — zestrzeliwuje 15 maszyn niemieckich na pewno, 5 prawdopodobnie i 2 uszkodzone. Wszystko ze stratą dwóch pilotów własnych.

Mnożą się sukcesy Northoltu. Czy to właściwy z miejskim sprawia, czy centralne położenie lotniska, czy wreszcie szczęście lub specyficzna atmosfera tej Stacji, dość, że Northolt zbiera „żniwo". Nawet w samego Sylwestra, 31-go grudnia 43 roku, 500-tny i 501-szy samolot niemiecki zestrzelony przez Polaków strącony jest znowu przez maszyny, startujące z Northoltu.

Płyną miesiące długim, niekończącym się szeregiem. Prawie wszyscy myśliwcy polscy przechodzą przez to lotnisko, gdzie najsłynniejsi myśliwcy uczą „nowych" taktyki walki i sztuki pracy w zespole powietrznym. Tu tworzą się dozgonne więzy koleżeństwa i przyjaźni między tą garstką walczących Polaków, a bronionym przez nich Londynem. Szybko powiększa się mały, zaciszny cmentarzyk lotniczy w Northwood— ubywa coraz więcej kolegów, lecz na tablicach statystycznych w Fighter Command, rośnie liczba zestrzelonych przez Polaków samolotów niemieckich. Rośnie nasz niezaprzeczalny wkład do wojny.

Northolt wchodzi w nasze życie i tradycję, „wchodzi nam w krew". — Młodzi uczniacy w szkołach pilotażu marzą, by walczyć z Northoltu. RAF Northolt ma w sobie coś, czego nikt z nas, który tam był, nie zapomni. Był on lotniskiem najcięższych wypraw, największych sukcesów i najboleśniejszych strat. A jednocześnie był nam domem i rodziną — polskim lotniskiem na ziemi brytyjskiej.

W początkach roku 1944 odchodzą dywizjony polskie z Northolt. Polskie Skrzydło zaczyna przygotowanie do rzutu na Kontynent, do inwazji Europy. Northolt się kończy. 1-go kwietnia tegoż roku, odlatują ostatnie nasze dywizjony, by na lotniskach polowych sformować nowe polskie Skrzydła: 131 Wing na „Spitfire'ach i 133 Wing na „Mustangach".

Dnia 6 czerwca 1944 rusza z dawna oczekiwana inwazja. Z nią idzie w świat zaklęta w polskich skrzydłach tradycja RAF Station Northolt.

Bilans zwycięstw z tej Stacji, z tego lotniska uderzyć musi każdego, bo na 745 maszyn niemieckich strąconych przez myśliwców polskich na pewno, więcej niżeli połowa—346(!) została zestrzelona przez maszyny startujące z Northolt. Prócz tego na koncie Northolt jest 96 i pół maszyn zniszczonych prawdopodobnie i 98 uszkodzonych. Łącznie: 530 i pół samolotów niemieckich — wydartych „Luftwaffe".

Jaką cenę zapłaciły za to dywizjony polskie? — 93 poległych i zaginionych, 93 asów myśliwskich. Personelu najwyższej klasy i próby. W tym

Wędrówka polskich wystaw po świecie

Biuro współpracy z zagranicą przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, którego kierownictwo objął niedawno docent dr Piotr Starzyński, zajmuje się obecnie rekonstrukcją wystawy grafiki polskiej, która odniosła niedawno wielki sukces w Związku Radzieckim. W niedługim czasie po uzupełnieniu kolekcji, wystawa wyruszy w długą wędrówkę, która przeciągnie się niewątpliwie na rok następny i obejmie bezmała całą Europę.

Poza tem Biuro planuje wielką wystawę rysunku dziecka, przypuszczalnie łącznie z pokazem książki dla dziecka, która prócz interesujących momentów czysto artystycznych unaoczni również społeczną i kulturalną doniosłość problemu.

Wystawa rozpocznie swą wędrówkę po świecie wczesną jesienią.

Pośród projektowanych przez Biuro wystąpień zagranicznych wymienić należy przyjazd w maju rb. do Polski 6-ciu wybitnych pisarzy czesko-słowackich. W tym samym czasie przybędzie do Polski interesująca wystawa filmu francuskiego.

Na miesiąc czerwiec Biuro przygotowuje międzynarodowy pokaz inscenizacji szekspirowskich, urządzonych w formie wystawy fotografii, makiet itp. w związku z zapowiedzianym w tym czasie konkursem szekspirowskim w teatrach polskich. Oczekiwany jest również przyjazd teatru kukiełek Sergiusza Obrazcowa.

NOWINY LITERACKIE

SENSACYJNY WYNALAZEK MEKSYKAŃCZYKA

„Oświetlenie ramowe"

Oświetlenie ramowe — dwa słowa, które na razie nic nikomu nie mówią, ale które już niedługo będą na ustach wszystkich.

O co chodzi? Co to jest to oświetlenie ramowe, o którym dzienniki amerykańskie rozpisują się od [illegible] czasu, jako o sensacyjnym wynalazku? Rzecz bardzo prosta, którą trzeba było tylko wymyśleć, a potem zrealizować, tak, jak to jest zawsze z wynalazkami. Aby tego dokonać jednak, pewien Meksykańczyk — Ernesto Cardona della Parra, poświęcił dwanaście lat życia. Dziś jest sławny i — jak wszystko na to wskazuje — znajduje się na najlepszej drodze do milionów.

Proszę zbliżyć się do jakiegokolwiek samochodu i zapalić jego reflektor. W zależności od konstrukcji reflektora światło będzie z niego wychodziło szerszym lub węższym strumieniem, ale zawsze wszystko, co się znajdzie na jego drodze, będzie oświetlone. Jeżeli ktokolwiek pójdzie w kierunku światła, zostanie nim oślepiony. Zjawisko to znają doskonale automobiliści, gdy znajdą się w nocy naprzeciw innego samochodu z zapalonym reflektorem. Zasłaniają wtedy oczy dłonią i klną głośno...

Wynalazek Meksykańczyka polega na tym, że może on, przy pomocy skonstruowanego przez siebie aparatu, nadawać snopowi światła dowolne ramy. Może go zwężać i rozszerzać, może wśród pola świetlnego tworzyć cienie o dowolnych kształtach, może je zwiększać i zmniejszać, podnosić i opuszczać. Człowiek, który znalazłby się w kręgu światła, ale którego oczy byłyby skryte w cieniu, rzucanym przez aparat Ernesta della Parra, nie będzie oślepiony — będzie widział dokładnie reflektor i wszystko, co będzie przez niego oświetlone.

Jakie może być praktyczne znaczenie wynalazku?

Weźmy choćby przykład automobilisty, o którym mówiliśmy wyżej. Jeżeli reflektory samochodów będą przysłonięte aparatem Meksykanina w taki sposób, że oświetlać będą tylko powierzchnię szosy i warstwę powietrza, powiedzmy do wysokości 1 metra, to kierowcy innych samochodów, których oczy znajdą się ponad tą wysokością, nie będą oślepieni reflektorami wozów, jadących [illegible] naprzeciw.

To samo powiedzieć można o lotniskach. Jeżeli lotniska oświetlone będą reflektorami systemu della Parra, lądowanie nocne nie będzie się niczym różniło od dziennego.

Weźmy jeszcze inny przykład — może drobny, ale nie bez znaczenia dla tego, co nazywamy wygodą. Wchodzimy do kina po rozpoczęciu przedstawienia (bo się nam niestety często zdarza). Bileterka wskazuje nam drogę elektryczną latarką. Idzie w tym celu przed nami, latarka w jej ręku chwieje się, blade światełko przeskakuje z miejsca na miejsce, w rezultacie potykamy się o jakiś wystający stopień i z brzydkim przekleństwem na ustach rozciągamy się jak długi na podłodze. O ile wzdłuż przejścia dla publiczności rzuciłoby się 20-centymetrowy promień światła ramowego, odnalezienie swego krzesła nie przedstawiałoby tych niebezpieczeństw.

Meksykański wynalazca otrzymał już szereg propozycji eksploatacji wynalazku od przemysłowców amerykańskich. Twierdzi [illegible] jednak, że największe zadowolenie sprawia mu przeświadczenie, że wynalazek posiada wyłącznie pokojowe znaczenie i nie może służyć do udoskonalenia sposobów [illegible] jemnego mordowania ludzi. Czy aby na pewno? Przykłady z samochodem i lotniskiem nie wydają się potwierdzać tego sądu.

b. k.

dwóch dowódców Skrzydła i siedmiu dowódców dywizjonów. Startując z Northolt zginął również płk. pilot Stefan Pawlikowski, as myśliwski jeszcze z czasów wielkiej wojny.

Gdy przyszła inwazja Kontynentu, Northolt opustoszał i ucichł. Ptaki odeszły z gniazda. Ale tradycja jego pozostała. W sercach naszych i krwi tych, co startuje z tego lotniska — większej doń nie powrócili — polegli.

I teraz, gdy po kątach gwarnej ongiś tętniącej życiem messy, snują opowieść szare pająki smutek osiada na sercu i żal. Na dziedzińcu: błyszczące, prosto z fabryk samochody. — Na lotnisku: rój nowych, nowym życiem żyjących ludzi. Na runway'ach i perymetrze „inne" samoloty, „cudze". Northolt oddycha przyszłością, jako lotnisko komunikacyjne, jako przyszły port lotniczy w Transport Command.

Smutno...

Więc dziś, gdy na pamiątkę [illegible] tych, „naszych" czasów, stanie przed budynkiem Dowództwa Stacji pomnik poległych z RAF Northolt lotników polskich — nawet wśród obcych, nowych ludzi co przyjdą, nie zabrzmią fałszywym dźwiękiem wyryte na tym pomniku słowa: „Oddali swe dusze Bogu, swe ciała ziemi brytyjskiej, a serca Polsce".

WYWIAD Z TOW. FLACHTEM

Towarzysze w kolejarskich mundurach

(S) W gmachu PPS spotykam jednego z tych ludzi, za którymi stoją olbrzymie rzesze kadr zawodowych — istna armia w kolejowych mundurach. Jest to poseł tow. Piotr Flacht, prezes Okr. ZZK najpotężniejszego bodaj związku w Polsce.

Związek ten, wówczas klasowy związek kolejowy, rozpoczął swą działalność w roku 1918 z inicjatywy towarzyszy, którzy działali na terenie b. Galicji, jeszcze pod okupacją austriacką. Pierwszym prezesem był inż. Kruszewski, w roku 20-tym odbył się Zjazd Ogólnopolski, powtarzany następnie co dwa lata. Długoletnim prezesem był tow. Adam Kuryłowicz, następnie tow. Packan i sp. tow. Mastek. Wszyscy pracownicy kolejowi zostali wówczas objęci ramami organizacyjnymi i wkrótce zakupili pierwszy Dom Kolejarza Z. Z. K. przy ul. Warszawskiej 17.

KRAKOWSKA „PIĄTKA"

Podczas okupacji kolejarze przystąpili natychmiast do podziemnej organizacji, przyczym Zarząd Główny mieścił się w Warszawie na przedmieściu Praga. W Krakowie zorganizowano „Piątkę" z tow. Flachtem na czele. Należeli do niej: tow. Grabacki Józef, Siatka Eugeniusz, Sikora Leopold, Swierkosz Stanisław. Rolę swą w pracy podziemnej pełnili kolejarze z poświęceniem, przynosząc im zaszczyt: kolportaż bibuły i broni, sieć konspiracyjna, służba łączności, nasłuchy przez radio, a nadewszystko poważne sabotaże pracy na kolei — wszystko było obsadzone przez ludzi oddanych sprawie gorąco. Wkrótce Niemcy aresztowali tow. Flachta, jednak nie zdołali żadnymi metodami wydobyć z niego najmniejszych zeznań i wypuścili go. Mnogo to ofiary katów były liczne.— Zginęli w Oświęcimiu tow. Gerlach znany działacz kolejowy, Bator Rudolf, Wrona Karol, Stawasz Leopold wraz z trzema swoimi synami i ówczesny prezes Koła — Jan Czekański.

Ku rozpaczy kolejarzy okazało się, że sekretarzem Koła był zdrajca, Rudolf Fussek, telegrafista, który spowodował wiele aresztowań i prześladowań, a dręczony wyrzutami sumienia — po pewnym czasie skończył [illegible].

Po okupacji przystąpiono energicznie do pracy: zainicjowano szereg domów wypoczynkowych w Zakopanem, w Zembrzycach, w Piwnicznej i Makowie Podhalańskim.

W WOLNEJ POLSCE

Prezes Flacht wziął wybitny udział przy obsadzaniu stanowisk w DOKP Kraków, przyczym wiele pracy w tej dziedzinie było już przygotowanej przez podziemną Piątkę dyrekcyjną, do której wchodzili również inż. Fiałkiewicz, ob. Szczawiński, [illegible] Fałęcki i tow. Zwirski. Zjechała również specjalna komisja ministerialna z udziałem min. Rabanowskiego, dyrektora departamentu Rakowskiego i pełnomocnika rządu — inż. Gehorsama, [illegible] wicedyrektora kolei. W okresie tym przystąpiono z wielkim rozmachem do dalszych prac związkowych, organizując 27 poszczególnych kół z 8-ciu sekcjami sportowymi, wielkiej wartości muzycznej chóry, 10 orkiestr, oraz 4 teatry na poziomie artystycznym — w Krakowie, Bochni, Nowym Sączu a ostatnio w Suchej. Zebrano 18 bibliotek, składających się z cennych książek i czasopism w najrozmaitszych działach.

Zajęto się gorąco rodzinami po zmarłych kolejarzach oraz sierotami. Wreszcie ufundowano dwa piękne sztandary — ZZK i Komitetu Kolejowego PPS, które biorą udział we wszystkich uroczystościach.

Kolejarze cieszą się wielkim uznaniem i sympatią wśród społeczeństwa krakowskiego i kiedy idą w pochodach ze swym sztandarem i orkiestrą na czele budzą zawsze serdeczny oklask wśród ustawionych szpalerów publiczności.

PRZED ZMIANĄ SYSTEMU APROWIZACJI

Ponad 2 miliardy złotych oszczędności

Wyłączenie z dniem 1 lutego z zaopatrzenia kartkowego pewnych kategorii pracowników a więc zatrudnionych w spółdzielczości, PCH, w przedsiębiorstwach prywatnych, dalej artystów, dziennikarzy itd. przyniosło bardzo poważne oszczędności.

Ogółem zmniejszono ilość wydawanych miesięcznie kart żywnościowych o 200 tys. kat. I, 300 tys. kat. II, ponad 100 tys. kart dziecinnych i pewną ilość kart pozostałych kategorii. Uzyskane tą drogą oszczędności wyrażają się kwotą 320 milionów złotych miesięcznie, co stanowi około 4,5% ogólnego kosztu aprowizacji kartkowej.

Wprowadzone z dniem 1 lutego zmiany w dotychczasowym systemie aprowizacji stołówek dały jeszcze poważniejszą oszczędność, a mianowicie ponad 1.200 milionów złotych miesięcznie, tj. ponad 12% globalnego kosztu aprowizacji reglamentowanej.

Dnia 1 marca wprowadzone zostały dalsze oszczędności, przez cofnięcie deputatów, dodatków mlecznych, aprowizacji domów wypoczynkowych, kursów zjazdów itd. Dotychczasowy koszt tej aprowizacji poza kartkowej wynosił 1.100 milionów złotych miesięcznie.

Korzystający dotychczas z przydziałów aprowizacji poza kartkowej będą w przeważającej mierze korzystać z niej nadal, lecz w drodze ekwiwalentów pieniężnych, bądź w drodze towaru zakupionego na wolnym rynku.

Reasumując, zmiany w systemie aprowizacji reglamentowanej sprowadzają się: 1) do osiągnięcia oszczędności w wydatkach państwa na aprowizację przez wyłączenie pewnej ilości osób z zaopatrzenia kartkowego i ograniczenie zapotrzebowania poza kartowego oraz 2) do zastępowania przydziałów towarowych ekwiwalentem pieniężnym.

Park narodowy na polach grunwaldzkich

Przed kilku tygodniami powstał projekt założenia Wszechsłowiańskiego Parku Narodowego na polach bitwy pod Grunwaldem i Tanenbergiem. Istniejące tam mauzoleum Hindenburga uległoby zburzeniu, a materiały budowlane, uzyskane z rozbiórki, zostałyby użyte do stworzenie pomnika Zwycięstwa Słowian nad Germanami.

Spośród różnych projektów jeden przewiduje zrekonstruowanie wyglądu pola bitwy z roku 1410, inny wybudowanie olbrzymiego amfiteatru, na którym w przyszłości mogłyby się odbywać uroczystości, związane z ogólnosłowiańskimi obchodami. Trzeci wreszcie polega na połączeniu obydwu poprzednich.

Tow. minister Osóbka Morawski wśród spółdzielców rzeszowskich

(Koresp. własna). Ostatnio Rzeszów gościł Ministra Administracji Publicznej tow. Osóbkę-Morawskiego, który brał udział w konferencji aktywu PPS.

Przy tej okazji na zaproszenie spółdzielców rzeszowskich min. Osóbka-Morawski odwiedził Oddział Rolniczy „Społem", gdzie zebrali się przedstawiciele delegatury „Społem", Okręgu Związku Rewizyjnego Spółdzielni i B. G. S.

Tow. minister przybył w towarzystwie wojewody rzeszowskiego ob. Mirka, posłów Chabaja i Rajkowskiego i przedstawicieli PPS-u. Jako gospodarz powitał tow. ministra delegat Zarządu „Społem" mgr Miciak, który równocześnie poinformował ministra w dłuższym przemówieniu o warunkach i wynikach pracy „Społem".

Kierownik Okręgu Związku Rewizyjnego Spółdzielni ob. Czeobowski przedstawił pracę Związku Rewizyjnego. Przemawiali następnie kierownik Oddziału Rolnego „Społem" inż. Szulc, dyrektor BGS Rejman i wojewoda Mirek, oraz sekretarz Okr. Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych ob. Brydak.

Tow. min. Osóbka-Morawski odpowiedział dłuższym przemówieniem, podkreślając z uznaniem wyniki pracy spółdzielczej, jakie osiągnięto w trudnych warunkach terenowych, udzielając szeregu wyjaśnień i rad na trudności, z jakimi spółdzielczość spotyka się w pracy.

Eliminacja amatorskich zespołów artystycznych w Bochni

(Bg). W ramach eliminacji powiatowych amatorskich zespołów artystycznych, odbył się w Bochni „Wieczór Artystyczny" Ziemi Bocheńskiej, zorganizowany przez Powiatową Radę Związków Zawodowych. W „Wieczorze" udział wzięło 10 zespołów amatorskich i 6-ciu solistów amatorów.

Impreza cieszyła się ogromnym zainteresowaniem całego społeczeństwa bocheńskiego. Sala przeznaczona na uroczystość wypełniona była po brzegi.

Wynik eliminacji ogłoszony przez Jury Konkursowe, w skład którego weszli przedstawiciele świata literackiego, muzycznego oraz działu plastyki, przedstawiał się następująco: 1 miejsce uzyskał Amatorski Zespół Jazzowo-Salonowy Ziemi Bocheńskiej pod dyr. M. Petra 2-gie — Zespół Chóralny CZZ górników pod dyr. T. Hargesheimera, 3-cie ob. Janina Urbańska — Związek Zawodowy Artystów Plastyków za wykonanie tańca salonowego. 4-te ob. Jerzy Kotlewicz — ZZ Pracowników Państwowych — solo akordeon.

Na zakończenie eliminacji odbyło się uroczyste wręczenie nagród i dyplomów laureatom Konkursu połączone z występami nagrodzonych zespołów i solistów. Clou programu stanowił występ reprezentacyjnego zespołu Jazzowo-salonowego Zw. Zawodowych pod dyr. M. Petra, przyjęty gorącymi oklaskami.

Wręczenie nagród i dyplomów laureatom konkursu dokonało Jury Konkursowe w obecności przewodniczącego Pow. Rady Związków Zawodowych.

Techniczna organizacja obydwu imprez spoczywała w rękach ob. Paleja Jana — sekretarza PRZZ ob. K. Osikówny, ob. Z. Kociołka, ob. B. Cebuli jako inspicjenta oraz M. Filny (Zw. Zaw. Pracowników Filmowych).

Z życia Partii

Walne Zebranie Komitetu przy Zarządzie Miejskim

(S) W dniu wczorajszym w sali M. R. N. odbyło się walne zebranie członków Miejscowego Komitetu PPS przy Zarządzie Miejskim w Krakowie.

Po otwarciu zebrania przewodniczący tow. Józef Stanek powołał do Komitetu honorowego zasłużonych członków: tow. Biedronia, Przebindę i Trzewiczka. Sprawozdanie złożył sekretarz tow. Alfred Latowski.

Po sprawozdaniu skarbniczki tow. Jackowskiej zabrał głos tow. Lis, który podkreślił, że dzięki zbiorowym wysiłkom zorganizowano świetlicę, bibliotekę z 2500 tomami książek (40% pomocy naukowych dla młodzieży), dodatki świąteczne, stołówkę, z której korzysta 1500 osób, a nie mogący korzystać otrzymują zwrot w sumie 1000 zł., urządzono kolonie letnie dla 180 dzieci, wczasy pracownicze, uzyskano węgiel i obdarzono w dniu św. Mikołaja 850 młodzieży paczkami ze słodyczami i garderobą.

Do najwydatniejszych poczynań należy uzyskanie przez Komitet od ówczesnego premiera tow. Osóbki-Morawskiego 17 samochodów dla Zarządu Miasta.

Związek czyni starania o zrównanie płac pracownikom wszystkich instytucji miejskich.

Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium jednogłośnie.

Następnie zabrał głos przewodniczący MK PPS tow. Zygmunt Bocian.

W przemówieniu swym mówca podkreślił rozwój Partii, która osiągnęła pół miliona członków, a następnie omawiając sytuację polityczną i gospodarczą, zaznaczył konieczność przemiany kraju z rolniczego na przemysłowy.

„Polska będzie taką, jaką treścią my ją wypełnimy" — zakończył tow. Bocian, wzywając do wytężonej, codziennej pracy na drodze wyboistej lecz pewnej.

W imieniu Komisji-Matki listę nowego Zarządu odczytał *cieszący się ogólnym uznaniem dotychczasowy członek Zarządu tow. Józef Salowa.* Do Zarządu weszli delegaci poszczególnych gałęzi pracy: z Komitetu Ceramicznego — tow. tow. Stein, Zając, Krupa, Cmentarza — Czepiec, Piekarni — Kuliński, Opieki Społecznej — Pajor, z Centrali: Stanek, Lis, Salawa, Lasowski, Jackowska, Spytkowski, Niemiec i zastępcy: Lucinski, Torba, Budkowa.

Do Komisji rewizyjnej: tow. Kapusta, Zeczek i dr Strzemecki.

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono obrady.

Jak długo jeszcze?

(o. d.). Przechodząc ulicami miasta spotyka się prawie na każdej [illegible] nich słupy żelazne sterczące na [illegible] kach chodników. Jest to pozostałość po dawnych latarniach gazowych. Latarnie te zostały w czasie okupacji zastąpione przez oświetlenie elektryczne a Niemcy nie zdążyli zabrać żelaznych podstaw, które przecież przedstawiają dużą wartość dla przemysłu przetwórczego.

W ciągu dwóch lat niepodległości nie zdecydowaliśmy się zdjąć te [illegible] zbyt upiększające ulice miasta drągi żelazne. Przecież są zbiórki żelaza w szkołach, więc tym bardziej dla przemysłu „żelaziwo" to miałoby pewne znaczenie, chyba, że pozostaną one ku wiecznej pamiątce, aby przypomnieć, jak to wyglądały ulice miasta oświetlane gazem, [illegible] podporę będących „pod gazem" obywateli.

Na wezwanie MK PPS

(K). Tow. Czech A. wpłacił 200 zł. i wzywa tow. tow. [illegible] Józefa, Ścigałę Henryka, Gusikowicza Józefa i Winiarczyka Feliksa.

Tow. Ryś Tadeusz wpłaca 100 zł. wpłacając tow. tow. Ropkę Cz., Wiśniewskiego Wł. i mgr Noworytę Zenona. Tow. Tomaszewski Józ. wpłacił 100 zł., a tow. Trzmiel Antoni wezwany przez tow. Szostę Fr. składa również 100 zł.

Tow. Rogoziński Roman wpłacając 100 zł. wzywa tow. tow. Jazz Olgę, Pykę J., Radziszewskiego St., Rogozińskiego Jana, Dziubla Jana, Kubicką Alinę, Stachowicza Gustawa, Stachównę Krystynę. Olaka P. i Konieczną St.

Tow. Zweig Leon wpłacając 200 zł. wzywa tow. tow. Głuszkę Ry[illegible], Papajskiego Leona i Matykę Roberta.

Na wezwanie tow. Rudzik Amelii tow. Pankiewicz Lola złożyła 50 zł., a tow. tow. Gorgoszowa L., Zielińska J., Danielowa Z. i Starzak J. złożyli po 100 zł. Wzywają oni równocześnie tow. Górczyńską L., Białek J., Przebinogę St., Witowską J., Wierzbickiego Stanisława i Tadeusza, Jaśka L., Paluszka, Siodłaka, Jamroza, Nagiecia, Basistę h., Kowalika Adama, Bu[illegible] J., Florka St., Wróbla Fr., Kruka Winc. i Suiko Fr.

Tow. Kwarciak Leon składa 200 złotych.

Akademicka Komisja Koordynacyjna

(Bg) W związku z ukonstytuowaniem się w Warszawie Centralnej Komisji Koordynacyjnej, obejmującej Bratnie Pomoce wszystkich uczelni w Polsce, ZNMS, AZWM Życie, AZWM WICI, ZMD, AZS [illegible] Akad. Koło Związku Byłych Więźniów Polit. odbędzie się w Krakowie zebranie Miejscowego Oddziału Komisji Koordynacyjnej, obejmującego wyżej wymienione organizacje terenu krakowskiego. Przewodnictwo Komisji Koordynacyjnej w Krakowie obejmie Bratnia Pomoc U. J.

Podwyżka cen bułek

(o. d.) W dniu 14 b. m. odbyło się posiedzenie Miejskiej Komisji Cennikowej. W związku ze zwyżką ceny mąki pszennej uchwalono podwyżkę ceny bułek (t. j. białych bułek wagi 1/2 kg do 1 kg).

Jedna bułka wagi 4 i pół dekagrama kosztować ma w hurcie 3,70 zł., w detalu 4 zł. Cena weki w hurcie wynosić będzie 32,50 zł., w detalu 35 zł.

Pobieranie cen wyższych od ustalonych przez Miejską Komisję Cennikową karane będzie administracyjnie. Przestrzega się również przed wypiekiem bułek o niższej wadze. Na wekach natomiast znajdować się winna naklejka z nazwą piekarni.

Komunikaty Partyjne

DZISIEJSZY ODCZYT

W poniedziałek 17. III. 1947 r. o godz. 19-tej w Domu PPS Kraków, Rynek Główny 30, sala Nr. 16 — tow. Dr. Maurycy Anhalt wygłosi dalszy ciąg odczytu p. t. „Problemy materializmu historycznego".

Obecność wszystkich prawników-socjalistów obowiązkowa.

UWAGA SOK-iści

Zarząd Koła PPS przy Służbie Ochrony Kolei (SOK) w Krakowie zawiadamia, że Walne Zebranie Koła odbędzie się dnia 20 marca o godz. 16 po południu.

Zebranie odbędzie się w gmachu PPS Rynek Główny 30, sala nr. 15. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

PORADY PRAWNE

Komitet Dzielnicowy Kraków-Śródmieście uruchomił bezpłatne porady prawne wstępne i opiekę prawną. Wyznaczeni sędziowie będą udzielać porad prawnych we wtorki i piątki w lokalu Komitetu Dzielnicowego Kraków-Śródmieście Rynek Główny 30 pokój 13 — każdorazowo od godz. 18—19.

* * *

Piękne karty świąteczne wielkanocne wielobarwne, artystycznie wykonane są do nabycia w biurze Miejskiego Komitetu PPS, pokój Nr. 11 w cenie zł 2 za sztukę.

Komitety Dzielnicowe i Fabryczne nabywać mogą karty w większej ilości.

Szkoła dla inwalidów wojennych

(o. d.) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało potrzebne kredyty na zakup maszyn, narzędzi warsztatowych oraz urządzeń sal wykładowych dla Państwowego Zakładu Szkolnego dla inwalidów wojennych.

Remont budynku przy ul. św. Stanisława 12, w którym się zakład powyższy będzie mieścił, jest już na ukończeniu.

Na wdowy i sieroty

Zarząd Oddziału Krakowskiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej podaje do wiadomości wynik zbiórki urządzonej za pośrednictwem administratorów i dozorców realności m. Krakowa. — Ogółem zebrano 253.543 zł.

Równocześnie Zarząd składa uprzejmie podziękowania za umożliwienie urządzenia zbiórki Prezydentowi miasta Krakowa ob. Wolasowi Stefanowi — i wszystkim kierownikom Urzędów Obwodowych Zarz. M.

JĘZYKA ESPERANTO

nowy elementarny kurs rozpoczyna się dnia 18 marca br. o godz. 18.30 w domu OKZZ, Rynek Główny 34, prawa ofic., III p.

Krakowscy akademicy w Karpaczu

[illegible] Krakowska grupa Akademickiego Związku Sportowego pod przewodnictwem swego prezesa i organizatora ob. Waltera udała się w tych dniach na drugi wielki obóz w Karpaczu, obejmujący 1200 studentów.

W obozie udział biorą wszystkie uniwersyteckie ośrodki AZS-u, a mianowicie Warszawa, Łódź, Poznań, Wrocław, Katowice, Gliwice, Szczecin, Toruń, Gdańsk i Lublin. Pamiętając wspaniale zorganizowany obóz zeszłoroczny, powiązany z ogólnopolskimi zawodami narciarskimi, spodziewamy się, iż obecny zlot akademickiej młodzieży sportowej przyniesie równie dobre wyniki, odpoczynek, radość i humor biorącym w nim udział studentom

W programie obozu główne miejsce zajmować będzie trening narciarski — dla początkujących, zaawansowanych i zawodników, prowadzony przez grupę instruktorów, wśród których znajduje się Orlewicz, Płonka i Lipowski. Dni między 13 a 16 b. m. przeznaczone zostały na akademickie mistrzostwa narciarskie.

Imprezy, bal ogólny, kominki, kulig i filmy wypełniać będą wolny czas od treningów.

Na obóz do Karpacza udała się także ekipa Filmu Polskiego z ob. Brzozowskim na czele, celem dokonania szeregu zdjęć z życia obozowego i [illegible] dów polskiej młodzieży akademickiej.

Woda na Wiśle opadła

(b. d.) Niebezpieczeństwo powodzi dla miasta Krakowa mija. W dniu wczorajszym do godz. 12 w południe woda opadła o 2 m. Sytuacja została w zupełności opanowana przez akcję ratowniczą tak, że prócz strat na Białym Prądniku, które wymienialiśmy wczoraj, innych szkód nie było.

Na Białusze wody również opadły, pozostały tylko lody, które utworzyły zator między mostem drogowym przy ul. Mostowej i jazem na Konopach.

Poniżej jazu utworzyły się nieznaczne osady lodu. W najbliższym czasie zator lodowy zostanie rozbity dynamitem. W akcji tej wezmą udział saperzy.

Równocześnie prowadzi się usuwanie wody, powstałej wskutek topniejącego śniegu w dzielnicy Płaszów i na Woli Justowskiej. Drużyny robocze przekopują rowy, aby odprowadzić nagromadzoną tam wodę, która przedostaje się w niektórych domach do piwnic.

Z powodu uszkodzenia jednej podpory mostu Dębnickiego i konieczności naprawy, ruch dla pieszych na moście będzie otwarty we wtorek 18 marca w godzinach porannych.

Ruch pojazdów kołowych będzie przywrócony po odzielnym ogłoszeniu.

Pojazdy kołowe, konne i mechaniczne, kursujące przez most Nr III, u wylotu ulicy Starowiślnej winny w czasie przejazdu przez most zwolnić chyżość dla uniknięcia wstrząsów w konstrukcji mostowej.

Krakowska milicja tępi złodziei

(K) Ostatnio sekcja służby śledczej Komendy miasta M. O. zlikwidowała dwie duże szajki włamywaczy i paserów, które grasowały od dłuższego czasu na terenie miasta, okradając mieszkania i sklepy.

W skład pierwszej wchodzili Czobodziej Rudolf, Musiał Witold, Rusin Stefan, Ciembronowicz Adam, Musiał Józef, oraz przyjaciółki złodziejskiej bandy Kotrzeba Antonina i Krawczyk Czesława. Złodziejski ten zespół dokonał w przeciągu 8 tygodni 11 włamań mieszkaniowych, okradając m. in. mieszkanie dyr. Miejskiego Teatru im. Słowackiego Juliusza Osterwę.

Szajka ta urządzała libacje, zapraszając na nie paserów, którzy sprzedawali skradzione przedmioty. Dzięki energicznej interwencji milicji większa część skradzionych rzeczy została zwrócona poszkodowanym a złodziejska spółka przekazana została do prokuratury z kompletem łomów i wytrychów.

Równocześnie zlikwidowana została szajka młodocianych przestępców, złożona z 17 i 18-letnich wyrostków, którzy dokonali na terenie miasta 11 włamań, a m. in. na spółdzielnię „Praca" przy ul. Dietla, na magazyn „Pracy" przy ul. Krótkiej, na firmę „Radio-Centrala" przy ul. św. Tomasza oraz na Spółdzielnię PPS przy Placu Szczepańskim.

Aresztowani byli już kilkakrotnie skazani przez sądy. Zostali oni ujęci przy ul. Miodowej u swojego kolegi „po fachu" Dzierwy Eugeniusza przez II Komisariat M. O. i w tym wypadku znaczna część skradzionych towarów wróciła do właścicieli a młodociani przestępcy powędrowali do więzienia „na rekolekcje".

Zespoły świetlicowe w pierwszym konkursie

(Bg). Wczoraj odbyło się otwarcie I Konkursu eliminacyjnego Ochotniczych Zespołów Świetlicowych przy zakładach pracy, domach kultury i Zw. Zawodowych Krakowa.

Eliminację zagaił tow. Marek, krótko określając rolę świetlicy w życiu kulturalnym i estetycznym Polski.

Zadanie, jakie wczorajsze eliminacje mają do spełnienia — to przyczynienie się do zmiany dotychczasowych zainteresowań najszerszych mas, do rozwinięcia zmysłu estetycznego każdego człowieka pracy, pozyskania go dla wszystkich form i rodzajów sztuki. Konkurs ma na celu zbliżenie świata kulturalnego i naukowego do warstwy robotniczej.

Rozwijająca się we wszystkich świetlicach działalność artystyczna pod odpowiednim kierownictwem stara się znaleźć coraz więcej zwolenników; pociągnąć za sobą tych wszystkich, którzy dotąd szukali przyjemności w wódce, lub innym nieproduktywnym zabijaniu czasu. Stara się jak najszybciej nadrobić moralną i kulturalną dewastację jaką okupacja dokonała w umysłach narodu.

Jako pierwsze wystąpiły w konkursie eliminacyjnym: Chór Zw. Zaw. Kolejarzy, zespół artystyczno-taneczny Fabryki Mundurów oraz orkiestra fabryki „Solvay". Program wypełniły produkcje solistów, inscenizacje pieśni ludowych, popisy chóralne i orkiestry.

Z całym zadowoleniem trzeba stwierdzić, iż wszystkie zespoły występujące w I konkursie poza widocznym wkładem pracy i zapału okazały przede wszystkim wielkie zdolności artystyczne. Pamiętamy, że w eliminacjach biorą udział ludzie pracy przygotowujący się do występienie po całodziennej pracy fizycznej i że są to pierwsze kroki na polu sztuki — pierwsze kroki dla utorowania nowej drogi rozpowszechnienia zdobyczy kultury wśród mas pracujących.

Poziom występów 3-ch zespołów wykazał, iż na terenie ich świetlic z całym wysiłkiem i entuzjazmem wzięto się do realizowania powziętych zadań wydobycia z własnych szeregów nowych wartości artystycznych. Przyglądając się grupie młodych dziewcząt w krakowiaku czy mazurze musimy stwierdzić, iż poza wielką lekkością i żywością wykonania wykazują ogromne wyczucie samego charakteru tańca — jego temperament, rytm, barwę.

Para tańcząca polkę, deklamator recytujący „Szopena" Żytomirskiego, to duże — młode i niewykorzystane dotąd zdolności, które zasługują na wyróżnienie.

Nie było zresztą zespołu, o którym nie dałoby się powiedzieć, iż stanął na wymaganym przez konkurs poziomie. Niejednokrotny brak pewności, to już jest kwestia czasu i dalszej pracy.

Kurs spółdzielczy na Uniwersytecie Ludowym

Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. Okręg Rzeszów w porozumieniu z Kierownictwem Uniwersytetu Ludowego w Krzemienicy zorganizował w terminie od 5 do 12 marca 1947 r. kurs dla kandydatów na rachmistrzów spółdzielni spożywców. W kursie wzięli udział wszyscy uczestnicy Uniwersytetu Ludowego w liczbie 42 osoby, w tym 13 dziewcząt.

Zainteresowanie zagadnieniami spółdzielczości było bardzo duże.

Dnia 12 marca wieczorem odbyło się uroczyste zakończenie kursu spółdzielczego w świetlicy Uniwersytetu Ludowego w Krzemienicy.

W zakończeniu wzięła liczny udział miejscowa ludność.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 18 marca 1947 r. (wtorek)

Kraków. 6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik. 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7,05 Muzyka. 7,15 Wiadomości oraz przegląd prasy. 7,35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Audycja szkolna. 9,35 Przerwa. 11,30 Kronika krakowska. 11,40 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Muzyka. 12,55 10 minut poezji. 13,05 Muzyka obiadowa. 14,00 Przerwa. 14,30 Koncert życzeń. 14,50 Problemy dnia. 15,00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Jak powstaje dziennik". 15,20 „Legenda ziemi sądeckiej", audycja słowno-muzyczna. 15,40 Muzyka. 16,00 Dziennik. 16,30 Muzyka. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,05 „U naszych przyjaciół". 17,25 Muzyka. 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Audycja wojskowa. 18,07 Muzyka. 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 Koncert symfoniczny. 19,57 Sygnał czasu. 20,00 Dziennik. 20,25 Muzyka. 21,00 Słuchowisko. 21,25 Muzyka. 21,45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego wykład prof. dr. K. Stołychwo z dziedziny antropologii p. t. „Szczególne ludzkie cechy organizmu człowieka", cz. I. 22,00 Kwadrans prozy — „Popioły". 22,15 Program na jutro. 22,25 Audycja rozrywkowa. 23,10 Wiadomości dziennika. 23,30 Koncert życzeń. 23,50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23,55 Dziennik, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

UCIECHA: film konkursowy, nagrodzony na konkursie w Cannes Tryumf Miłości

APOLLO I SZTUKA: dramat franc. produkcja Duvivier „U Schyłku Dnia"

WARSZAWA: film prod. szwedzkiej „Twarzą Ludzie"

WOLNOŚĆ: wznowienie filmu p. t. „Znachor"

WANDA: najpiękniejszy film obecnego sezonu „Czarodziejski Kwiat"

ŚWIT: Wielki Walc

SCALA: „Piętro Wyżej"

GDAŃSK: Nieuchwytny Smith

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 18.30 „Chory z urojenia" Moliera, z udziałem A. Fertnera.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 19 — „Promienność", sztuka w 3-ch aktach Krystyny Grzybowskiej z udziałem Ludwika Sempolińskiego.

Mała sala — godz. 19,15 „Rozdroże miłości", sztuka Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u godz. 16 „Pan Jowialski" Al. Fredry z Mieczysławą Ćwiklińską, Wł. Walterem i Tad. Wesołowskim.

Godz. 19 „Rozbitki" J. Blizińskiego z J. Leszczyńskim i W. Walterem.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (ul. Lubicz 48) — godz. 19,00 „Hrabina Marica" operetka Kalmana. Gościnny występ E. Giestedt i K. Dembowskiego.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul. 18 stycznia 1 — Kino „Wolność") godz. 19 — Koncert-Rewia w wykonaniu młodych talentów Krakowa.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19,15 „Moja żona Penelopa", komedio-rewia z Szubertem, Grossówną i Kwiatkowską

DZISIEJSZE ODCZYTY

Prof. Dr Stanisław Pigoń: „Jak tworzył Mickiewicz" — godz. 18 — w Collegium Nowodworskiego, ul. św. Anny 12. Wstęp wolny dla wszystkich.

Dr Maurycy Anhalt: „Problemy materializmu historycznego" — godz. 19 — w Domu PPS, Rynek Główny 30, sala Nr 16.

Asyst. B. Winid: „Hawaje". Odczyt ilustrowany filmem z cyklu „Poznaj świat" odbędzie się wyjątkowo w poniedziałek dnia 17. marca o godz. 19 w sali wykładowej Instytutu Geograficznego przy ul. Grodzkiej 64.

OSTATNIE „CHORY Z UROJENIA" Z A. FERTNEREM

Dzisiaj, t. j. w poniedziałek 17 marca o godz. 18.30 graną będzie w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego świetna komedia Moliera „Chory z urojenia", która stała się ostatnio największą atrakcją Krakowa. Jak codziennie, tak również dzisiaj wystąpi w tytułowej roli znakomity gość sceny krakowskiej p. Antoni Fertner. Ze względu na przesunięcie premiery opery „Rigoletto" na wtorek, przedstawienie poniedziałkowe wyjątkowo poświęcone będzie komedii, zamiast jak zwykle muzyce.

Esperanto w służbie pokoju

Dużo mówi się o pokoju dla całego świata. Piękne są to słowa. Wszystkie narody bez względu na rasę, zbliżają się do siebie, a łączy je wspólna idea — demokracja.

Nie raz nasuwa się pytanie — co z tego? Jak porozumieć się z nim? Uczyć się wszystkich języków jest trudno — na to potrzeba zdolności i pieniędzy, a co najważniejsze, dużo czasu.

Istnieje jednak język międzynarodowy esperanto. Twórcą tego języka jest Ludwik Zamenhof, lekarz warszawski, urodzony w Białymstoku. Jeszcze jako uczeń gimnazjalny marzył on o utworzeniu języka takiego, któryby był własnością wszystkich narodów. Wysiłkiem wielkiej pracy i głębokich studiów obcych języków utworzył język — sprawne narzędzie myśli ludzkiej.

Język ten jest bardzo łatwy, można się go nauczyć za 2 miesiące, i zaraz można prowadzić korespondencję z całym światem, prenumerować gazety wychodzące w różnych krajach, można bardzo dużo nauczyć się, wymieniać myśli, a nawet odwiedzać wzajemnie.

Esperantyści wszyscy są współbraćmi dlatego, że esperanto nie tylko łączy nas jako język, ale przede wszystkim jako idea pokoju i braterstwa, któremu służy.

Tolea zrozumiałą jest rzeczą, że Hitler po dojściu do władzy rozwiązał wszystkie towarzystwa esperanckie, zniszczył książki esperanckie na terenie Niemiec i wszystkich krajów okupowanych, a jednak nie zniszczył idei pokoju i współpracy narodów dla której esperanto odrodzone u nas będzie pracować.

Społeczno Obywatelska Liga Kobiet w oparciu o Światową Federację Kobiet pragnie wprowadzić esperanto jako drugi język do szkół powszechnych wszystkich krajów.

Liga Kobiet w Krakowie tworzy sekcję esperantystek i wszystkich zainteresowanych zaprasza na kurs, który rozpocznie się 18-go marca 1947 roku. Lekcje będą odbywały się w Związku Esperantystów — Rynek Gł. 34, of. II, 3 piętro dwa razy w tygodniu, tj. wtorki i piątki o godz. 18.30 i będzie trwał 2 miesiące. Opłata za cały kurs 150 zł. Kurs będzie prowadził prof. Sygnałek.

Członkinie Ligi Kobiet winny wziąć jak najliczniejszy udział. Zgłoszenia dla wszystkich w Sekretariacie Ligi Kobiet, Dunajewskiego 1.

„Niebieskie Migdały" wzrosły pod niebem słońca i meczetów dalekiej Samarkandy

(Bg) Scena krakowskiego teatru „Groteska" powita w najbliższym czasie inauguracyjny występ marionetkowych lalek, zrodzonych wśród pełnej słońca atmosfery dalekiej Samarkandy.

Teatr „Niebieskie Migdały", który zasługuje ze względu na swą wysoką wartość artystyczną na podziw i uznanie, przybył do Polski w lecie 1946 roku. — W miejsce spodziewanych egzotycznych figurek ‚naśladujących charakterystyczne typy azjatyckie, ukazały nam się postacie najtypowszych polskich bohaterów — „Pani Twardowskiej" A. Mickiewicza z całym ich temperamentem, uczuciem i fantazją.

Pomysł teatru marionetkowego „Niebieskie Migdały" wysnuła wielka miłość ojczystego kraju, którego losy toczyły się w odległości dziesiątek tysięcy kilometrów, zrodziła duma z geniuszu polskiej poezji i sztuki, chęć najszlachetniejszej i najlepszej propagandy polskiego słowa.

Po wielu miesiącach przygotowań, w warunkach zdawało by się beznadziejnych dla tego rodzaju inicjatywy, kiedy brakowało najbardziej potrzebnego i niezbędnego materiału — na wiosnę 1945 roku lalki teatru „Niebieskie Migdały" przemówiły ze sceny samarkandzkiej najczystszym i najpiękniejszym językiem mickiewiczowskim.

Poza przedstawicielami tamtejszej Polonii oglądały je ogromne tłumy różnokolorowego ludu. Teatr „Niebieskie Migdały" przyniósł sławę polskiej placówce na Dalekim Wschodzie. Wizja Mickiewiczowskiej bajki stała się jasnym punktem w ciężkim okresie tęsknoty i niepokoju o losy kraju.

Inicjatorką i twórcą teatru była Janina Kilian-Stanisławska, współpracownikami zaś o niezmordowanej wprost wytrwałości St. i I. Goskinowie. Działem literackim zajął się Al. Rosten, reżyserią St. Gałas, stroną muzyczną Al. Halski. W ten sposób powstał artystyczny i organizacyjny zespół, któremu Teatr „Niebieskie Migdały" zawdzięcza swoje istnienie i poziom.

W lecie ubiegłego roku spełniło się marzenie twórców marionetkowych lalek. [illegible] został przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w Polsce zaproszony do kraju, gdzie w dogodnych warunkach będzie miał możność kontynuować swoją artystyczną działalność.

Ze względu na trudności organizacyjne oraz wielkie uszkodzenia wywołane podróżą teatr nie mógł się ukazać bezpośrednio po swoim przyjeździe do Polski. Trzeba było zorganizować nowy zespół, stworzyć nowe marionetki, przystosować je do nowej sceny. W najbliższym jednak czasie ujrzymy go w inauguracyjnym występie „Pani Twardowskiej".

Tak to mały marionetkowy teatrzyk stworzony na dalekiej obczyźnie wśród słońca ‚meczetów i kolorowego ludu azjatyckiego, przewędrował tysiące kilometrów, by w jasnej sali krakowskiej „Groteski" rozbawić i zachwycić oczy polskiego dziecka.

PRENUMERATA

[W]ynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

2-gi dzień ciągnienia III-ej Klasy 49 Loterii

Wygrana 500.000 zł Nr 60129 padła w Katowicach.

Wygrana 100.000 zł Nr 45250.

Wygrane po 20.000 zł NrNr 1539 12374 12391 14357 26871 27194 38995 42471 60707

Wygrane po 10.000 zł NrNr 266 2952 3730 6174 6372 10442 12561 19916 21299 22882 24317 24838 28133 28340 29149 30561 33244 50408 57138 57732 58556 61263 68691

Wygrane po 5.000 zł NrNr 207, 7612 7733 7955 8431 11915 14718 17887 19302 22903 25439 28237 33516 35476 35730 38168 39117 47538 49887 50630 50719 51253 56738 64241 66256

Wygrane po 2.000 zł NrNr 234 427 527 2762 2951 3994 5074 5397 5726 6260 7013 8080 9157 9667 11180 11964 12144 12743 12842 15074 15163 15364 15422 16207 16396 16943 17162 18961 19722 19727 19773 21511 22319 23174 26659 26917 26962 27977 28161 28527 30138 30722 30755 30940 31326 33262 33452 35513 35668 36399 36603 37074 37811 37941 38575 38754 39184 39451 40631 41916 42092 43726 43966 44778 45812 46024 46161 46393 48169 50187 50327 51756 52829 53272 54719 55510 55678 60215 61082 62847 63464 65036 65229 65694 66124 66241 66311 66417 68653 68917 68958 69244 69324

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł. z 1-go dnia ciągnienia

45000 046 054 069 079 182 199 219 300 547 831 903 46017 032 062 328 335 374 467 480 582 626 715 766 868 890 963 47032 089 432 456 457 563 636 675 731 751 847 48113 123 147 178 186 317 346 349 366 490 488 560 976 49145 152 161 167 394 414 456 661 739 860 997

50042 213 225 434 467 598 637 644 861 866 943 950 51060 112 179 211 225 241 268 365 499 565 578 579 595 605 629 676 690 749 767 780 819 854 867 893 935 960 52117 356 378 402 406 439 453 646 755 826 854 876 904 53060 134 191 811 237 400 516 521 630 759 778 838 849 964 54015 095 107 124 145 156 213 342 355 465 524 593 620 733 820 922 55021 029 090 170 200 258 267 286 302 313 345 440 516 587 624 675 723 754 782 787 866 871 904 907 942 957 56025 038 195 233 269 292 478 548 573 744 778 785 798 821 926 941 57295 378 402 551 733 751 820 935 938 941 974 978 993 58012 056 058 149 161 263 365 426 499 554 555 563 694 757 826 915 980 59012 019 132 137 264 287 311 443 507 643 690 733 800 863 890 957 983

60006 099 165 202 230 359 431 437 472 492 574 589 635 767 818 877 991 996 61145 178 238 293 323 356 375 405 519 749 885 895 917 957 972 62154 349 381 412 414 466 484 527 533 539 635 679 709 787 901 63009 014 021 057 192 243 262 271 364 367 378 401 441 457 539 661 811 817 842 978 64106 169 224 236 424 472 587 759 923 65004 007 049 073 079 144 148 176 196 320 374 506 514 526 543 609 645 710 901 838 842 851 912 929 978 992 66001 099 136 333 469 569 625 694 760 789 796 812 887 924 67004 023 166 246 350 368 405 453 497 539 549 697 732 808 848 869 942 68182 328 345 395 453 508 543 719 725 775 847 854 69062 115 273 287 290 363 419 435 487 498 530 582 634 758 833 858 945

Wygrane po 500 zł. z 2-go dnia ciągnienia

294 295 444 468 539 701 725 788 925 1158 214 281 581 601 639 647 778 796 821 837 851 873 881 896 919 938 967 980 998 2036 066 114 170 232 328 416 462 466 649 694 698 700 760 846 910 940 989 3013 073 090 102 364 422 592 653 671 696 808 933 945 951 990 4075 109 126 217 230 235 239 261 261 320 330 526 566 614 652 633 707 723 830 845 848 5014 178 246 302 318 321 322 372 406 429 512 652 724 803 6376 411 423 448 530 562 636 650 7001 106 131 229 244 290 329 383 395 397 398 407 423 496 529 555 577 715 738 751 790 800 805 806 838 915 944 973 8050 166 240 276 297 525 559 757 769 930 9000 018 270 403 429 523 529 532 738 837 844 846 865 977

10052 064 090 146 225 266 272 323 338 538 545 548 805 830 949 11065 073 161 252 352 501 562 601 628 644 653 731 735 779 926 12026 090 164 216 230 309 341 359 361 407 475 537 621 652 665 709 13215 248 267 277 296 408 573 750 779 782 837 862 873 930 937 14014 017 214 226 338 406 455 483 554 563 569 593 626 651 681 737 745 817 855 873 15068 099 114 187 245 282 391 462 531 544 545 572 582 683 703 017 062 868 16007 044 062 146 154 168 238 380 431 433 584 598 621 633 690 752 902 990 998 17026 139 143 144 153 202 208 246 361 410 423 439 443 486 718 728 834 18038 053 178 257 262 277 311 322 362 426 453 554 621 653 697 759 779 798 809 883 925 985 995 19010 114 171 254 348 354 361 470 578 586 587 590 622 663 698 749 774 786 813 825 851 869 951

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro.

LATOSZEWSKI — KOCZALSKI W FILHARMONII

W piątek 21 marca wystąpią gościnnie w Filharmonii znakomity kapelmistrz dr Zygmunt Latoszewski i wspaniały odtwórca Chopina — pianista Raoul Koczalski. Bilety już są do nabycia w biurze Filharmonii i w Orbisie.

RIGOLETTO W OPERZE

Już jutro odbędzie się uroczysta premiera melodyjnej opery Rigoletto. Na czele dobranego zespołu stoi utalentowana artystka Barbara Kostrzewska.

Pozostałe bilety są jeszcze do nabycia.

NOWA PREMIERA W MIEJSKIM STARYM TEATRZE

W środę, dnia 19 marca 1947 r. Miejski Stary Teatr wystąpi z nową premierą. Będzie nią „Ich czworo", komedia Gabrieli Zapolskiej. W roli głównej wystąpi Barbara Ludwiżanka. Pozostałą obsadę tworzą: Maria Bednarska, Janina Zielińska, Emilia Jaworska, Włodzimierz Macherski, Mieczysław Jabłoński, Jan Zieliński. Reżyseria: Roman Zawistowski. Dekoracje: Karol Gajewski.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 13 marca 1947 r.
Sygn. I. 3. Zg. 1528/46.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Stanisław Wróbel, ur. 10/4 1902, syn Antoniego i Heleny Pawlik, ostatnio zam. w Krakowie, ul. Sobieskiego 3 miał zginąć w lutym 1845 rozstrzelany jako więzień obozu w Oranienburgu.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Anieli Wróbel, zam. w Krakowie Sobieskiego 3, postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

[illegible] Sędzia grodzki [illegible]



KINOTEATR FILMU OŚWIATOWEGO

w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 1 — I p. wyświetla od dnia 15 marca do dnia 21 marca 1947 r.: 1. Jedwabniki, 2. Wyrób zabawek z drzewa, 3. Mała Zosia choruje. 4. Praca rolnika. 5. Komedyjka. — Początek o godz. 16, 17,30, 19. — W niedziele i święta o godz. 11, 14,30, 16, 17,30, 19-ej. Ceny biletów 10 zł. i 5 zł.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566 53.

M — 1902